

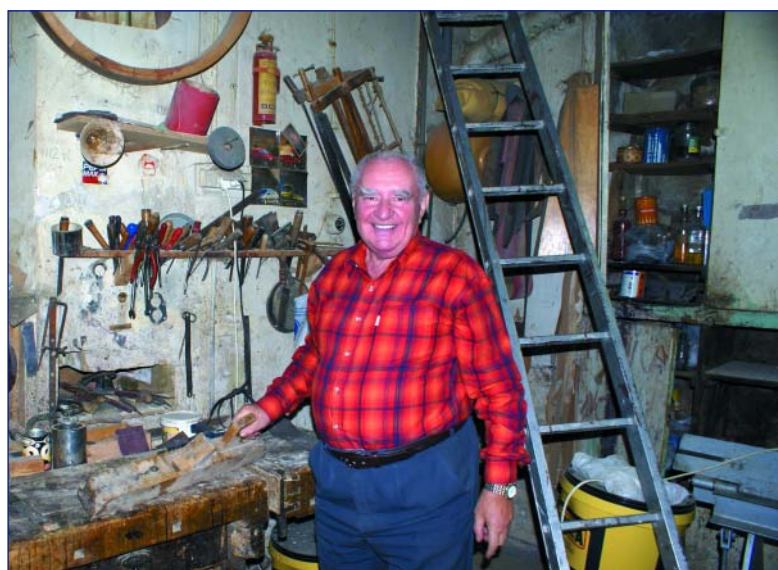


KURIER WOLSKI

Nr 14/315 23 października 2008 <http://www.wola.waw.pl> ISSN 1640-7636

Ginące zawody – Stolarz

Od tego numeru zaczynamy nowy cykl p.t. „Ginące zawody”. Przypomnimy Państwu dawną Wolę pełną wszelkiego rodzaju rzemieślników, która w tym kształcie przechodzi powoli do historii. Spotkają Państwo prawdziwych ludzi, którzy opowiadają prawdziwe historie. Mówią o sobie i swoich zawodach. O latach ich świetności i sytuacji obecnej. Zapraszamy.



MAGIEJPODULKA

Z Panem Eugeniuszem Chojakiem, 74 letnim stolarzem, spotkaliśmy się w jego warsztacie stolarskim przy Skwerze Kardynała Wyszyńskiego, w którym spędził już kilkadziesiąt lat swojego życia. Wnętrze mogłoby posłużyć jako scenografia do filmu o latach międzywojennych. To typowy stary zakład rzemieślniczy z dziesiątkami, jeśli nie setkami, spracowanymi narzędziami, tabliczkami BHP jeszcze z lat 60-tych, gdzie w każdym zakamarku mieści się cała masa niezbędnych części, elementów, materiałów.

Od pewnego czasu z Panem Eugeniuszem współpracuje Pan Marek Sitarski, miłośnik precyzyjnej roboty w drewnie, dzielący swój czas pomiędzy pracę umysłową, a stolarnię.

MP: Jak długo działa Pan w fachu?

ECh: Od prawie 60 lat, a dyplom mistrzowski uzyskałem przed 40-tu

laty. Choć ręce nie te, to cieszę się, że mogę jeszcze tu przychodzić.

MP: Stolarstwo było zajęciem, które wyniósł Pan z domu rodzinnego, czy czymś zupełnie nowym?

ECh: Ojciec był rolnikiem i musiałem się całkiem przekwalifikować. Kosztowało to rodzinę kilka krów. Gdy rozpocząłem pracę, był rok 49, a ja miałem 15 lat. Wtedy poszedłem do technikum stolarskiego, które kilka lat później ukończyłem.

MP: A u kogo Pan terminował?

ECh: U przepięknych mistrzów. Między innymi u polniemieckiego instruktora w Pasłęku, który przez 3 lata nauczył mnie przede wszystkim podstaw stolarstwa. Później przyjechałem do Warszawy, gdzie pracowałem z artystami konserwującymi meble. Następnie współpracowałem przez 7 lat ze świetnym majstrzem panem Konstantym Chelmińskim, a od '64 w spół-

dzieln. Własny zakład założyłem w 1978 roku.

MP: Przez wiele lat przejmował Pan wiedzę od innych. Nadszedł chyba odpowiedni czas, by przekazać ją następcom. Czy spośród własnej rodziny ma Pan godnych tego miana stolarzy?

ECh: Zakład, jak Pan widzi, jest trochę zubożony, ale mam syna, który skończył u mnie termin i również jest mistrzem w swoim fachu.

ciąg dalszy na stronie 5



Muniek Staszczuk
– rock and roll
jest prostą muzyką
– patrz str. 4

Wszystkich Świętych
zmiany rozkładu jazdy
ZTM – patrz str. 3

Zakupy z głową eko
– patrz str. 5 

WOLA W LICZBACH

Od 1 stycznia do października 2008 r.
na Woli przyszło na świat

880 noworodków

472 chłopców, **408** dziewczynek

Urząd Dzielnicy Wola ogłasza konkurs fotograficzny

KONTRASTY

KONKURS FOTOGRAFICZNY D WOLI

termin nadsyłania prac 12 września - 19 listopada
więcej informacji oraz regulamin na www.wola.waw.pl

Jury przewodniczy Mariusz Wideryński Prezes Związku Polskich Artystów Fotografików

Weź udział i wygraj aparat fotograficzny!
Wernisaż i wystawa nagrodzonych prac!

Konkurs pod patronatem Wydziału Kultury i Kuriera Wolskiego - bezpłatnego dwutygodnika
Urzędu Dzielnicy Wola m.st. Warszawy



Patronat medialny

ŻYCIE WARSZAWY

Szczegóły na stronie 5

Wykaz numerów telefonicznych Urzędu

Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Al. Solidarności 90, tel. 022 504-83-00 (03)
Wydział Obsługi Mieszkańców tel. 022 504-86-23
Wydział Infrastruktury tel. 022 504-84-11
Wydział Kultury tel. 022 862 29 84
Wydział Ochrony Środowiska tel. 022 862 13 60, 022 862 29 76
Wydział Oświaty i Wychowania tel. 022 504-84-33
Wydział Sportu i Rekreacji tel. 022 - 504-84-51, 022-504-84-50
Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia tel. 022 636-21-60
Wydział Zasobów Lokalowych tel. 022 504-84-65
Delegatura Biura Administracji i Spraw Obywatelskich tel. 022 504-84-97

Ważne telefony:

POLICJA: 997; Komenda Rejonowa policji Warszawa IV, ul. Żytnia 36: 0-22 632-04-73, 0-22 603-72-55 (56)
STRAŻ POŻARNA: 998
 Jednostka Ratownicza-Gaśnicza nr 4, ul. Chłodna 3: tel. 0-22 624-74-50
STRAŻ MIEJSKA: 986
 IV Oddział Terenowy, ul. Sokołowska 10: 0-22 632-97-37
POGOTOWIE RATUNKOWE: 999
NR ALARMOWY Z TEL. KOM.: 112
URZĄD SKARBOWY WOLA
 ul. Powstańców Śląskich 2d, tel. 0-22 533-66-00
POMOC DROGOWA (24 h): 981; 022 96 33
POGOTOWIE WOD-KAN: 994
POGOTOWIE GAZOWE: 992
POGOTOWIE ENERGET.: 991
INFORMACJA TEL.: 118-913
INFORMACJA PKP: 94-36
INFORMACJA PKS: 0-701-37-44-44
KOMUNIKACJA MIEJSKA: 94-84

Godziny urzędowania

Urząd Miasta i Urzędy Dzielnic w tym Woli pracują we wszystkie dni powszednie w godz. 8.00-16.00.
 Jednocześnie w Urzędzie Dzielnicy Wola w poniedziałki, między 16.00, a 18.00 czynne będą komórki organizacyjne prowadzące bezpośrednią obsługę mieszkańców, tj.:
 – Wydział Obsługi Mieszkańców
 – Stanowisko kasowe i wymiar podatkowy w Wydziale Budżetowo-Księgowym
 – Wydział Zasobów Lokalowych
 – Wydział Działalności Gospodarczej i Zezwoleń
 – Delegatura Biura Administracji i Spraw Obywatelskich
 – Wydział Architektury i Budownictwa
 – Urząd Stanu Cywilnego

XXIX Sesja Rady Dzielnicy Wola

Metro ponad podziałami

14 października w wolskim ratuszu obradowała Rada Dzielnicy. Samorządowcy przyjęli ważne zmiany do budżetu dzielnicy, intensywnie dyskutowali nad wstępnym projektem budżetu Miasta na 2009 r. Ponownie podjęto temat przebiegu II linii metra na Woli – radni wszystkich klubów zgodnie podnieśli ręce za wybudowaniem stacji Wolska/Młynarska.

W pierwszej części obrad pozytywnie zaopiniowano zmiany w wydatkach na oświatę i edukację, ochronę środowiska, gospodarkę komunalną i kulturę. 100 000 zł przeznaczono na projekt techniczny rekreacyjnego zagospodarowania Skweru im. M. Apfelbauma. Interpelacje radnych i wnioski mieszkańców spowodowały przyspieszenie inwestycji, której wykonanie przewidziane jest na lata 2010-11. Odwleka się rewitalizacja ul. Chłodnej. Trzy nierozstrzygnięte przetargi, i z tego wynikający brak czasu uniemożliwiły wykonanie inwestycji jeszcze w tym roku, realizacja została przesunięta na następny rok. W tym roku, ze względu na przedłużające się kompletowanie niezbędnej dokumentacji, nie udało się też zrekonstruować pomnika Ludwika Waryńskiego przy ul. Bema. Więcej środków przeznaczono na akcesoria

gospodarczo-biurowe dla szkół oraz sprzęt i oprogramowanie w ramach komputeryzacji wolskich bibliotek.

Po długiej dyskusji samorządowcy pozytywnie zaopiniowali projekt „Załącznika dzielnicowego do wstępnego projektu uchwały budżetowej m.st. Warszawy na 2009”.

Grupa radnych złożyła wniosek o umieszczanie na stronie internetowej dzielnicy (www.wola.waw.pl) stenogramu z obrad sesji Rady Dzielnicy. Zdaniem wnioskodawców byłby to krok w kierunku polepszenia komunikacji z mieszkańcami, ułatwienie dostępu do informacji za prac Rady, a być może nawet – podniesienie odpowiedzialności za wypowiedziane słowa. Członkowie Rady pozytywnie odnieśli się do tej inicjatywy.

W dalszej części obrad jednogłośnie przyjęto stanowisko w sprawie budowy II linii metra na odcinku wolskim. Zdaniem twórców dokumentu, obecne działania władz metra prowadzą do odroczenia północnej części Woli i Bemowa od II nitki metra. Tymczasem z przeprowadzonych analiz wynika brak technicznych przeciwwskazań dla połączenia linii metra z linią tramwajową przy ul. Młynarska/Obozowa. Radni oczekują od kompetentnych decyden-

tów połączenia obu linii oraz przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie umiejscowienia stacji metra na odcinku wolskim. W dokumencie proponuje się następujące przystanki: Rondo Daszyńskiego; Wolska/Młynarska; Górczewska/Syreny; Górczewska/Księcia Janusza/Ciołka; Górczewska/Wola Park”.

Interpelacje/wolne wnioski

Radna Małgorzata Cybulska (PiS) podniosła sprawę zamontowania garbów spowalniających ruch samochodowy przy ul. Bolecha. Tamtejsi mieszkańcy skarżą się na uciążliwość jadących ze skandaliczną prędkością samochodów skręcających sobie drogę udając się w kierunku Bemowa.

Radna Joanna Tracz-Laptaszyńska (PO) złożyła wniosek o zamontowanie we wszystkich wolskich przedszkolach kamer, poprzez które rodzice mieliby w Internecie śledzić zajęcia swoich dzieci.

Z okazji obchodzonego 14 października Dnia Edukacji Narodowej, radny Mieczysław Zmysłowski (Lewica), złożył w imieniu swojego klubu wyrazy szacunku i uznania dla środowiska wolskich nauczycieli i pracowników wolskich placówek oświatowych.

JR

Egzamin z demokracji

Są młodzi, ambitni, palą się do działania. 29 września w sali Sesji Urzędu Dzielnicy obrady zainaugurowała Młodzieżowa Rada Dzielnicy. To już druga kadencja na Woli. Przez cztery dni młodzi samorządowcy zapoznawali się, rozmawiali o planach na następny rok, zgłębiali zasady działania struktur samorządowych. W tej kadencji chcą wywalczyć skatepark.

Powolywanie Młodzieżowych Rad Dzielnic to projekt zainicjowany przez Fundację Civis Polonus. Swoje rady mają też: Bemowo, Żoliborz, Praga Południe i Północ, Mokotów, Białoleka. W zamyśle Rada ma wzmocnić wpływ młodych ludzi na decyzje podejmowane przez władze lokalne. Najaktywniejsi społecznie gimnazjaliści, obdarzeni zaufaniem szkolnych koleżanek i kolegów, mają szansę współdecydować o tym, co dzieje się w ich najbliższej okolicy. Wskazywać decydem, jakie zmiany na poziomie lokalnym są ważne z ich perspektywy. Taka lekcja obywatelskości okazuje się jeszcze bardziej potrzebna, kiedy przyjrzymy się statystykom. W Polsce nadal niewielu młodych ludzi korzysta z biernego prawa wyborczego, tendencja do kandydowania jest wręcz spadkowa. Z danych

Państwowej Komisji Wyborczej wynika, że w wyborach do Sejmu w 2007 startowało jedynie 14, 16% osób w wieku 21-29 lat, natomiast w 2005 roku liczba ta wynosiła 17, 61%.

Młodzieżowa Rada na Woli liczy 22 członków, wyłonionych w powszechnych, tajnych i bezpośrednich wyborach przeprowadzanych na terenie wolskich gimnazjów. Każda szkoła stała się okręgiem wyborczym, gdzie liczba mandatów uzależniona była od liczebności uczniów. Kandydaci na radnych, wzorem naszych polityków, prześcigali się w oryginalnych pomysłach na kampanie wyborcze. — U nas w szkole można było wywieszać plakaty, głosić hasła wyborcze. W zeszłym roku zdarzyło się, że kandydat zachęcał do głosowania, częstując plasterkami kielbasy. Wszystko zależy od wyborczy i zaangażowania — przyznaje nowo wybrany przewodniczący Rady, Filip Gawin z Gimnazjum Nr 51. Nie zabrakło też miejsca dla aktywnych kobiet – wiceprzewodniczącą Rady została Katarzyna Janicka z Gimnazjum Nr 45.

Zebrani na sali Sesji radni opowiedzieli o planach na następny rok. — Mamy projekty długoterminowe, któ-



FEDAKCJA

rym trzeba poświęcić dużo czasu i uwagi. Najpoważniejszym jest wybudowanie zaduszonego skatepark-u. Drogie są rampy, które później trzeba utrzymać w dobrym stanie, ale da się to zrobić. Jeśli nie w trybie normalnym, to w tzw. długoterminowym planie inwestycyjnym. Chcemy organizować też koncerty, podczas których młodzi ludzie mieliby szansę się pokazać — mówi przewodniczący Rady. Z poprzedniej kadencji pozostała walka o szafki w szkołach. Dodatkowe miejsca na książki i ubrania byłyby nam bardzo pomocne — dodaje radna Joanna Bijata z Gimnazjum Nr 48.

Młodzi zgodnie przyznają, że ich pierwsze spotkanie wypadło niezłe. Jak sami opisują, okazali się zgraną ekipą, która będzie starała się zrobić jak najlepiej. Trzymamy kciuki!

JR

Kontakt do Przewodniczącego Rady Młodzieżowej: Filip Gawin, gofer.junior@wp.pl

Dyżury Radnych m.st. Warszawy

Andrzej Golimont

Biuro Rady m.st. Warszawy, p. XX, PKiN, wtorki "niesesyjne". Istnieje możliwość spotkania w innym terminie po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym 0 22 656 78 29 lub e-mail: listy@golimont.pl – w Biurze Rady m.st. War-

szawy, PKiN pl. Defilad 1, godz. 17.00

Marcin Hoffman

Przychodnia Lekarska, Warszawa, ul. Kasprzaka 11, środy, godz. 17.00-18.00

Marek Makuch

Biuro Rady m.st. Warszawy, p. XX PKiN, pl. Defilad 1 s.2020 (pokój rad-

nych) pierwszy wtorek miesiąca, godz. 18.00-19.00

Paweł Terlecki

Pierwsza środa miesiąca, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym na nr tel. 022 656 70 32 lub fax. 656 70 55, godz. 17.00-18.00

Małgorzata Zielicz-Zuber

Biuro Rady m.st. Warszawy, pok. 2020 (Pokój Radnych) PKiN p. XX. Każdy pierwszy wtorek miesiąca. Istnieje możliwość spotkania w innym terminie po wcześniejszym uzgodnieniu przez e-mail: mzuber@warszawa.um.gov.pl. lub na nr tel. 509 830 267. Godz. 17.00-18.30

Nowe inwestycje na Woli

Ponad 27 mln złotych przeznaczyła w tym roku dzielnica na remonty i modernizacje szkół, placów zabaw i boisk. Trwają prace końcowe przy ogródku jordanowskim, czy boiskach przy ul. Żytniej 40. O planach inwestycyjnych na kolejne lata rozmawiamy z Zastępcą Burmistrza Woli, odpowiedzialnym za przeprowadzanie inwestycji na terenie naszej dzielnicy – panem Markiem Lipińskim.

— **Czy szkoły na Woli uzyskają w końcu odpowiedni standard techniczny? Do niedawna część z nich była w nie najlepszym stanie?**

— Obecne władze dzielnicy postanowiły zająć się problemem złego stanu technicznego placówek oświatowych na terenie Woli. Z roku na rok staramy się przeznaczać coraz więcej pieniędzy na ich remonty, czy modernizację. W budżecie inwestycyjnym na lata 2009-2013 stanowią one ponad 30% dostępnych środków, tj. ponad 90 mln złotych. W pierwszej kolejności nasze działania obejmują modernizację placów zabaw i boisk, w drugiej unowocześnianie szkół. Wiadomo, że mając kilkadziesiąt placówek oświatowych na terenie Woli, nie uda nam się w ciągu jednego czy dwóch lat zmodernizować wszystkich obiektów. Lata zaniedbań inwestycyjnych zrobiły swoje, staramy się wykonywać coraz więcej prac remontowych, by stan techniczny szkół odpowiadał standardom wyznaczonym przez obowiązujące przepisy prawa.

— **Od kiedy funkcjonuje obecny plan remontów w wolskich placówkach oświatowych?**

— Plan remontów na 2008 rok został zatwierdzony przez Zarząd

Dzielnicy i Komisję Oświaty na początku tego roku.

— **Jakie środki zostały przeznaczone na bieżący plan remontowy?**

— Na same remonty (bez inwestycji) w 2008 roku przeznaczono blisko 7 mln złotych.

— **Czy udało się zrealizować poprzedni plan?**

— Zarówno w roku 2007, jaki i w 2008 wykonano wszystkie zaplanowane remonty. Można powiedzieć, że nawet więcej niż zakładano na początku tych lat. Z zaoszczędzonych w wyniku postępowań przetargowych środków, zwiększyliśmy zakres ilościowy placówek oświatowych przeznaczonych do remontów. W pierwszej kolejności wykonujemy remonty tych szkół, dla których nadzór budowlany, czy sanepid wydały jakieś zalecenia. Tego typu decyzje są dla nas priorytetem.

— **Kiedy mieszkańcy będą mogli zobaczyć plany na kolejny rok?**

— Jesteśmy na etapie konstrukcji budżetu na najbliższy rok. Trwają prace na poziomie Miasta, jak i Dzielnicy nad ostatecznym kształtem budżetu na 2009 rok. Postaramy się uwzględnić w nim wszystkie niezbędne wydatki, w ramach środków zaproponowanych nam



Marek Lipiński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Wola na remontowanym boisku przy ul. Ożarowskiej 69

przez Skarbnika miasta. Sądzę, że już po 15 listopada mieszkańcy otrzymają informację o placówkach objętych planem remontowym w następnym roku. Ta data wynika z przepisów prawa. Po tym terminie – z chwilą przesłania budżetu do Regionalnej Izby Obrachunkowej – obowiązuje tzw. prowizorium budżetowe.

— **Jakie utrudnienia pojawiają się podczas realizacji planów remontowych? Co Urząd Dzielnicy robi, by uniknąć ich w przyszłości?**

— Jediną przeszkodą są niewystarczające środki finansowe. Jako władze dzielnicy staramy się pozyskać jak najwięcej funduszy. Jednak konstrukcja budżetów dzielnic w ramach budżetu miasta sprawia, że nie mamy wielkich możliwości zdobywania środków zewnętrznych bez zgody Rady Miasta. Każde zaoszczędzone pieniądze stara-

my się przeznaczać na oświatę. Obecne oszczędności środków inwestycyjnych na 2008 rok w 80% przeznaczamy właśnie na oświatę w szerokim tego słowa znaczeniu.

— **Czy wśród odnawianych placówek są takie projekty, które zasługują na szczególną uwagę?**

— W tym roku skończyliśmy ogródek jordanowski przy ul. Ludwiki, budujemy olbrzymią halę sportową przy ul. Deotymy, modernizujemy boiska przy ul. Żytniej i Ożarowskiej. Rozpoczęliśmy remonty Zespołu Szkół Fototechnicznych przy ul. Spokojnej 13, czy CKU przy Sołtyka 8/10. Każdy projekt ma swoją historię, specyfikę, długo czekał na swoją kolej. Ale gdy rozpoczynamy już daną pracę remontowo-modernizacyjną, to wykonywana jest według najlepszych standardów – zarówno technologicznych, jak i jakościowych.

Redakcja

Wykaz inwestycji i zakres prowadzonych prac w poszczególnych obiektach oświatowych:

Szkoła Podstawowa nr 63 ul. Płocka 30

kontynuacja wymiany instalacji elektrycznej (II etap)

Szkoła Podstawowa nr 148 ul. Ożarowska 69

remont dachu wraz z obróbkami blacharskimi

Szkoła Podstawowa nr 221 ul. Ogrodowa 42/44

izolacja fundamentów + opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorsowej,

remont części pomieszczeń piwnicznych po wykonaniu izolacji fundamentów

Szkoła Podstawowa nr 222 ul. Esperanto 7a

remont dachu

Szkoła Podstawowa nr 225 ul. Brożka 15

kontynuacja wymiany kanalizacji wewnętrznej wraz z remontem II pionu łazienek szkolnych

Gimnazjum nr 46 ul. Kasprzaka 1/3

opracowanie ekspertyzy + dokumen-

tacji projektowo-kosztorsowej w związku ze spełnianiami ścian

Gimnazjum nr 47 ul. Grenady 16

kontynuacja wymiany instalacji elektrycznej – sala gimnastyczna

Gimnazjum nr 49 ul. Smocza 19

wymiana instalacji elektrycznej na II-gim piętrze i w piwnicy

Gimnazjum nr 50 ul. Bema 76

opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorsowej na wymianę instalacji elektrycznej

Gimnazjum nr 52 ul. Deotymy 37

remont pomieszczeń na niskim parterze-szatnia, sala nr 10, pomieszczenie bloku żywienia

L.O. nr III ul. Rogalińska 2

opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorsowej, wymiana instalacji elektrycznej (I etap)

L.O. nr XII

ul. Sienna 53

remont dachu

L.O. nr XXX

ul. Wolność 1/3

opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorsowej na remont schodów wejściowych i adaptację pomieszczeń bloku żywienia na bibliotekę

L.O. XXXX

ul. Platynowa 1

generalny remont ogrodzenia (I etap)

L.O. nr XLV

remont dachów na poszczególnych pawilonach (bez paw. D)

L.O. nr LXXXVI

ul. Garbińskiego 1

remont dachu wyniesienie zaworu gazu na zewnątrz budynku – projekt

Z.S. nr 6

ul. Zawiszy 13
opracowanie dokumentacji na wymianę instalacji elektrycznej i przebudowę klatek schodowych dokończe-

nie wymiany stolarki okiennej

Z.S. nr 7

ul. Chłodna

kontynuacja wymiany stolarki okiennej, kontynuacja wymiana stolarki drzwiowej

Z.S. nr 36

ul. Kasprzaka 19/21

opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorsowej na wymianę instalacji elektrycznej

Z.S. Licealnych i Technicznych

ul. Złota 58

kontynuacja wymiany instalacji elektrycznej, opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorsowej na remont pomieszczeń piwnicznych, tarasu oraz dziedzińca.

Z.S. Fototechnicznych

ul. Spokojna 13

opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorsowej na remont budynku laboratorium, wymiana instalacji elektrycznej (I etap)



Po interwencji „Kuriera” i Urzędu Dzielnicy zaniedbany bazar przy Olbrachta otrzyma wzmożony nadzór sanitarny

Przypomnijmy, że we wrześniu br. do naszej redakcji zwróciła się mieszkanka Woli zbulwersowana stanem sanitarnym i estetycznym targowiska przy ul. Olbrachta, róg Górczewskiej. Bazarem zarządza firma MHL sp. z o.o., natomiast właścicielem terenu są Zakłady Ogrodnicze C. Ulrich. Czytelniczka alarmowała nas o fatalnym gospodarowaniu miejscem, gdzie codziennie okoliczni mieszkańcy robią najpotrzebniejsze zakupy; za-

niedbane budki, odpychający zapach, zniszczona nawierzchnia. Po tym liście Urząd Dzielnicy zwrócił się do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego z prośbą o sprawdzenie stoisk z mięsem, wędlinami, nabiałem itp. Po przeprowadzeniu kontroli targowiska i dziewięciu stoisk spożywczych Inspektor stwierdził liczne uchybienia sanitarne, m.in. resztki psującej się żywności wokół kontenera na odpady, zaśmiecenie targowiska,

zastoiny wody, brudno utrzymane ludy chłodnicze, ekspozycja nieopakowanej żywności na zanieczyszczenie, przechowywanie przedmiotów niezwiązanych z działalnością (opon samochodowych). Za stwierdzone naruszenia nałożono mandat finansowy. Dodatkowo, w związku z otrzymaną interwencją, PPIS nałożył nadzór sanitarny nad bazarem.

Redakcja



REDAKCJA

Mieszkańcy Woli – opowiedzcie nam swoje historie

Kurier Wolski stara się być z numeru na numer bliżej mieszkańców Woli. Tworzymy nowe rubryki i myślimy o kolejnych.

Wielkim powodzeniem cieszy się seria Wolskie Cmentarze, która niestety dobiega już końca. Również inne historyczne tematy mogą zawsze liczyć na Państwa duże zainteresowanie.

Ostatnio redakcja wpadła na pomysł by wykorzystać energię starszych czytelników, a jednocześnie zacząć tworzyć coś na kształt ponadczasowej kroniki

mieszkańców Woli. Zapraszamy wszystkie osoby, które los złączył z naszą Dzielnicą, a które mają do opowiedzenia ciekawe historie, ale też innych niezwykłych na swój sposób czytelników. Szukamy ludzi o interesujących życiorysach, ludzi z pasją. Tych, którzy przeżyli coś wartego odnotowania. Jeśli znacie Państwo kogoś takiego zadzwoniście lub napiszcie do nas! tel: (22) 504 83 33; e-mail: kurier@wola.waw.pl

MP

Nową windą w Urzędzie

Od 22 października ma ruszyć modernizacja windy w siedzibie Urzędu Dzielnicy Wola przy al. Solidarności 90. Przez kilka miesięcy planowanego remontu dźwig będzie wyłączony z użytku. Dla interesantów, szczególnie osób starszych i niepełnosprawnych, oznacza to nic więcej, tylko utrudnienia w poruszaniu się po obiekcie. Wykonawca zapewnia jednak, że harmonogram i technologia wykonywania remontu zminimalizują niedogodności. Taki czas realizacji inwestycji pozwoli na dostosowanie nowej windy do specyficznych potrzeb siedziby urzędu. Kabina zo-

stanie przystosowana dla osób niepełnosprawnych, a optymalne wykorzystanie przestrzeni sprawi, że użytkownicy będą mieli sporo miejsca. Winda pomieści 12 osób. Specjalny napęd elektryczny zapewni łagodne starty i zatrzymania kabiny. Na parterze będzie zamontowany tzw. piętrowskazywacz, dzięki któremu będzie można oszczędzać czas oczekiwania na windę. A my czekamy na efekty remontu.

JR



Aby otrzymać bilety, należy tylko zadzwonić pod numer (22) 504 83 33 do 30 października i odpowiedzieć na proste pytanie. Rozwiązanie jest w treści tego wydania Kuriera Wolskiego. Odbiór biletów w kasach samych placówek. Zapraszamy. Kto pierwszy ten lepszy!

Dzisiejsze pytanie: Ilu radnych liczy Młodzieżowa Rada Woli?

W tym numerze w dobre ręce oddamy:

1. Czerwony Kapturek. Ostateczne starcie. Teatr Na Woli 28.10.2008

2. Wojna na trzecim piętrze Teatr Na Woli 05.11.2008

Wszystkich Świętych – zmiany w rozkładzie jazdy ZTM

W związku ze Świętem Zmarłych jak co roku nastąpi wiele zmian w komunikacji publicznej.

Zdobyliśmy dla Państwa te informacje z wyprzedzeniem. Ponieważ jednak dotyczą one bardzo wielu linii autobusowych i tramwajowych drukujemy tylko te na temat linii cmentarnych.

Linie Autobusowe

W dniu 1.11.br. (ramowo w godz. 7:00-19:00) oraz 2.11.br. (ramowo w godz. 8:00-18:00) zostaną uruchomione następujące cmentarne linie autobusowe:

- a) C07: ŻERAŃ FSO – NOWODWORRY
- b) C09: CM. PÓLNOCNY-BRAMA GŁ. – METRO MŁOCINY
- c) C10: CM. PÓLNOCNY-BRAMA ZACH. – KRÓLEWSKA
- d) C11: CM. BRÓDNOWSKI (ŚW. WINCENTEGO) – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY
- e) C12: KRÓLEWSKA – CM. WOLSKI – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY
- f) C13: CM. PÓLNOCNY-BRAMA GŁ. – CM. BRÓDNOWSKI (ŚW. WINCENTEGO)
- g) C14: CM. PÓLNOCNY-BRAMA GŁ. – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY
- h) C22: PL. WILSONA – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY
- i) C25: PL. NARUTOWICZA – CM.

BRÓDNOWSKI (ŚW. WINCENTEGO)

- j) C27: KRÓLEWSKA – CM. BRÓDNOWSKI (ŚW. WINCENTEGO)
- k) C42: KRÓLEWSKA – CM. PÓLNOCNY-BRAMA GŁ.
- l) C50: CM. PÓLNOCNY-BRAMA GŁ. – CM. PÓLNOCNY-BRAMA ZACH.
- m) C51: WIATRACZNA – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY
- n) C56: BRÓDNO-PODGRODZIE – CM. PÓLNOCNY-BRAMA GŁ.
- o) C63: PL. NARUTOWICZA – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY
- p) C69: WIATRACZNA – CM. BRÓDNOWSKI (ŚW. WINCENTEGO)
- q) C70: DW. WSCHODNI (KIJOWSKA) – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY
- r) C76: KRÓLEWSKA – CM. BRÓDNOWSKI (ODROWAŻA)
- s) C80: PL. TRZECH KRZYŻY – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY
- t) C81: PL. WILSONA – POCIECHA
- u) C84: PL. NARUTOWICZA – CM. PÓLNOCNY-BRAMA GŁ.
- v) C88: WIATRACZNA – CM. PÓLNOCNY-BRAMA GŁ.
- w) C90: KRÓLEWSKA – POWĄŻKI-CM. WOJSKOWY

Linia C09 zostanie uruchomiona w przypadku oddania do użytku Węzła Młociny.

Linie Tramwajowe

W dniach 1 i 2.11.br. uruchomione będą dodatkowe linie okresowe 40 i 45:

- 40: ANNOPOL – Annapol – Rembelińska – Budowlana – Odroważa – Starzyńskiego – most Gdański – Słomińskiego – Okopowa – al. Solidarności – Wolska – CM. WOLSKI.
- 45: PL. NARUTOWICZA – Filtrowa – Krzywickiego – Nowowiejska – Marszałkowska – Andersa – Stawki – al. Jana Pawła II – Broniewskiego – Wólczyńska – Nocznickiego – METRO MŁOCINY.

W dniach 1 i 2.11.br. linia 1 będzie kursowała na trasie wydłużonej BANACHA - ... - ŻERAŃ WSCHODNI.

Metro

W dniach 1 i 2.11.br. zasilenie 6 pociągami 6-wagonowymi.

W dniu 2.11.br. kursowanie wg rozkładu sobotniego (bez kursów nocnych).

Oplata za przejazd liniami cmentarnymi – według obowiązującej taryfy. W wozach linii cmentarnych zachowują ważność bilety okresowe. Więcej szczegółowych informacji: www.ztm.waw.pl

Źródło: ZTM



Ginące zawody – Stolarz

Dokończenie ze str. 1

Obecnie pracuje w Kanadzie. Robi piękne meble, ale czekam kiedy przyjedzie i przejmie interes.

MP: Zgodził się?

ECh: Tak, dogadaliśmy się, że przy pomocy Pana Marka poprowadzą stolarnię dalej. Taki zakład jak nasz jest tutaj potrzebny. A to komuś krzesło skleić, a to stół naprawić. Jak pan wie ten zawód jest wymierający i niewielu nas zostało.

MP: Zdarzają się jeszcze młodzi ludzie, którzy chcą się u Pana uczyć, pracować?

ECh: Proszę Pana, ja wychowałem kilkunastu uczniów, ale w ostatnich latach nastąpił całkowity kryzys.

MP: Nikt nie widzi się w tym zawodzie?

ECh: Niestety. Pan zobaczy (Pan Eugeniusz pokazuje misternie intarsjowaną komodę) – to żmudna robota. I tak jak kiedyś była dobrze płatna, tak teraz... Widzi Pan, tu wszystko trzeba wycinać z szablonów, robić ręcznie, kleić, polerować.

MP: Jak długo robi się taki mebel? Ile to jest godzin pracy?

ECh: Jak byłem bardziej żwawy to w godzinach pracy zajmowało to około miesiąca.

MP: A jakie teraz meble przynoszą ludzie do naprawy?

ECh: Krzesło, rupieć, z tym, że wie pan – powiem 20 zł to mówią 15, i trzeba

robić. Teraz to ja tu nie przychodzę na zarobek tylko, żeby nie być w domu icoś działać. Lubię zapach drewna, tych wszystkich lakierów, hurgot maszyn.

MP: Mógłby Pan w kilku słowach doradzić naszym czytelnikom czym kierować się kupując meble i jak je odpowiednio pielęgnować by długo służyły?

ECh: Zależy jakie meble. Stylowe powinny być wykończone w politurze. Drewno koniecznie suche. Jeśli użyta została klejka, powinna być odpowiednio zabezpieczona okleiną podkładową, a potem szlachetną z dwóch stron. Łączenia pomiędzy elementami najlepiej jeśli są wykonane na pióro plus klej. Bardzo ważne jest utrzymanie odpowiednich warunków dla mebli. Bardzo dobrze jeśli temperatura jest w miarę stała i zbliżona do pokojowej. Meble należy jednak przede wszystkim chronić przed wilgocią. Drewno ma tendencje do „picia” wody gdy w powietrzu jest jej nadmiar i oddawania gdy jest sucho. Wtedy paczy się i trudno jest je doprowadzić do poprzedniego stanu. Kurz ściągamy bawełnianą szmatką.

MP: Jest Pan już na emeryturze, a nadal można Pana spotkać w zakładzie...

ECh: Zawsze kochałem ten zawód i nadal Kocham. Dlatego przychodzę tu na 3-4 godziny dziennie. Wilka ciągnie do lasu...



MACIEJ PODULKA

MP: Ilu jest jeszcze takich stolarzy jak Pan?

ECh: Niewielu. Kiedyś w okolicy było 14-tu, jeden obok drugiego, a w samym podwórku 3. I wszyscy mieli co robić. Okopowa, Wronia, Łucka, Śliska, Złota, Pańska, Krochmalna – to byli wszystko stolarze. A teraz zostałem tutaj sam jeden. Na dodatek komorne i podatek gruntowy są bardzo wysokie. Poza tym takich stolarzy jak my, którzy potrafią naprawić meble z byle czego, to prawie już nie ma. Klient czasem przynosi coś, co do niczego się nie nadaje, ale nie będę mu przecież mówił, że tego nie zrobimy. Bo my to z Panem Markiem naprawimy.

MP: Jak udaje się Panom z ruiny zrobić cacko?

ECh: Aaa, to musiał by pan przyjść do nas na praktykę.

MP

Sfotografuj Wolę i wygraj!

Przypominamy, że pozostał niecały miesiąc na składanie prac w konkursie fotograficznym „Kontrasty – Konkurs Fotograficzny o Woli”. Zachęcamy wszystkich mieszkańców Dzielnicy i nie tylko by zawalczyli o wysokiej jakości nagrody.

Rozejrzyjcie się wokół, wychwyćcie kontrasty i sfotografujcie je. Może to być Wasza okolica, ludzie, sytuacje lub inne dowolne ujęcie mieszczące się w naszym temacie. Dostarcz nam zdjęcia i wygraj!

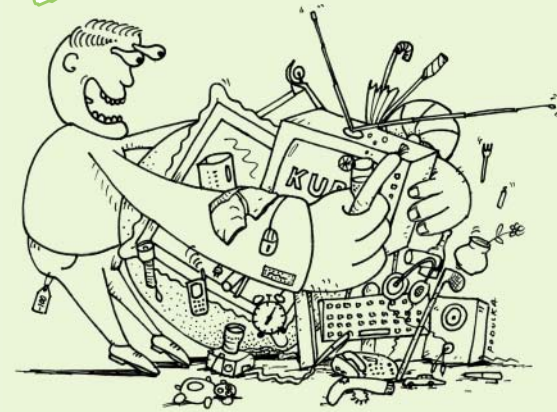
Trzy pierwsze miejsca zostaną nagrodzone wysokiej klasy sprzętem fotograficznym:

1. Aparat Canon EOS 40D + ob. 18-55 mm IS; 55-250 mm IS
Statyw Velbon Sherpa PRO CF 635
Torba Tamrac 5603 System 3
Karta Kingston CF 4 GB Elite PRO 133x
2. Aparat Canon EOS 450D + ob. 18-55 mm IS; 55-250 mm IS
Akumulator Canon LP – EP
Statyw Velbon Sherpa PRO 535
Torba Lowepro Apex 120 AW
Kingston SDHC 4 GB
3. Aparat Canon EOS 450D + ob. 18-55 mm IS; 55-250 mm IS
Statyw Velbon Sherpa PRO 530
Torba Lowepro Apex 120 AW
Kingston SDHC 4 GB

Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany modeli aparatów, ale nie na gorsze niż wymienione. Po zakończeniu konkursu odbędzie się wernisaż i wystawa, a część zdjęć doczeka się publikacji.

Więcej informacji na temat konkursu na stronie www.wola.waw.pl

eko wola Zakupy z głową



W Eko Woli przyzwyczailiśmy się już do poruszania „typowo ekologicznych” tematów jak segregacja czy sprzątanie śmieci. Rzadko komu przychodzi jednak do głowy, że są to przecież ostatnie ogniwa długiego procesu produkcji i sprzedaży. Co to znaczy? Znaczący to tyle, że już na wcześniejszych etapach możemy oszczędzać środowisko.

Pozbywanie się śmieci jest niezwykle kosztowne. Niezależnie od tego czy jest to segregacja, składowanie, czy spalanie

odpadów nieszkodliwych niesie ze sobą wiele problemów oraz angażuje znaczne środki. Jaki mamy wpływ na ten proces przed powstaniem śmieci? Przecież przemysł wytwarza miliardy produktów, z którymi po zużyciu trzeba coś przecież zrobić.

To prawda, ale to od nas zależy ile i co kupujemy, konsumujemy.

Oczywiście jesteśmy poddani gigantycznemu naciskowi marketingu, wyposażonego w najnowsze narzędzia i najlepszych specjalistów od formowania naszych potrzeb. Jednak w ostatecznym rozrachunku przy odrobinie silnej woli to my decydujemy przed półką sklepową czy coś z niej zdejmujemy czy pójdziemy dalej.

Każdy z nas zna chyba to uczucie, kiedy już w domu wyciąga wszystkie zakupy z siatek i dopiero wtedy zdaje sobie sprawę, że część z nich jest nam

nie potrzebna. Dodatkowo samopoczucie pogarszają sumy na paragonach i debet na koncie. W psychologii nazywa się to dysonansem pozakupowym, który przeważnie chcemy zniwelować oszukując się, że zrobiliśmy wyśmienity interes.

Rozejrzyjmy się po swoich mieszkaniach, co trzymamy w szafach, na pawlaczach, półkach i w piwnicach. Ile już rzeczy wyrzuciliśmy praktycznie ich nie używając, a ile kurzy się gdzieś w kontach? Jak wielu przedmiotów nie mieliśmy od dnia zakupu ani razu w rękach?

Większość pamięta jeszcze czasy, kiedy dany przedmiot kupowano wtedy, gdy był rzeczywiście potrzebny, by potem służyć rodzinie przez całe lata, a nawet pokolenia. Sam mam w domu sprawne, gigantyczne nożyce szewskie z przełomu XIX/XX wieku. Mimo ich wieku mogę się założyć, że będą doskonale działać następne 100 lat. Nie połamię się, rączka nie odpadnie – trzeba tylko naostrzyć...

Tak kiedyś się produkowało i tak używało wytworzonych przedmiotów. Towary były stosunkowo drogie, ale wysokiej jakości, a przez to trwałe. Nowe technologie nie wchodziły w życie tak błyskawicznie jak dziś co wymusza ciągłą wymianę sprzętu i urządzeń,

a ludzie traktowali swój dobytek z szacunkiem. Mechanizmy smarowano, wymieniano elementy, przedmioty naprawiano, odnawiano. Kto z nas chodzi obecnie do szewca, albo oddaje do naprawy radio? Kto zszywa rozprute ubranie? Chyba tylko starsze pokolenia z nawyku i braku pieniędzy choć i tu pojawia się bariera. Przy tak niskich cenach towarów – bubli naprawa staje się droższa od nowego produktu.

Obecnie kupujemy wszystko co nam wpadnie w ręce bo reklamują, jest tanie, może się przydać, inni też mają... A wyrzucamy, bo weszła nowa technologia, trochę się zużyło, już nam się nie podoba, jest nie modne lub tak na prawdę nigdy nie było nam potrzebne.

Czy na prawdę jesteśmy już tylko konsumentami, uzależnionymi nałogowcami kupowania? Gdzieś się w tym pogubiliśmy. Gromadzimy ogromne ilości przedmiotów zamiast gromadzić świetne wspomnienia, a nasze mieszkania przypominają magazyny o wysokim współczynniku rotacji, a nie dom w dawnym tego słowa znaczeniu.

Kupujemy, więc bardziej głową, a mniej automatycznie i emocjonalnie. Zaoszczędzimy środowisko, a przy okazji własne pieniądze i miejsce w mieszkaniu.

MP

Informacja uzupełniająca do artykułu „Ochrona kasztanowców rosnących na Woli”

Akcja dotyczy wyłącznie liści kasztanowców.

Z terenów placówek oświatowych, opiekuńczych, instytutów naukowych, publicznych zakładów opieki zdrowotnej, ogrodów jordanowskich liście kasztanowców zebrane w przyzmy lub zapakowane do worków foliowych

odbierane będą przez Zarząd Oczyszczania Miasta po uprzednim zgłoszeniu pod bezpłatnym numerem telefonu infolinii CZYSTOŚĆ 0 800 800 117.

Liście z terenów osiedli mieszkaniowych powinny być wywożone i utylizowane ze środków własnych zarządów wspólnot i spółdzielni mieszka-

niowych. Zarząd Oczyszczania Miasta nie będzie odbierał zebranych liści od tych jednostek, a także od osób prywatnych.

Nadmieniamy, że zgodnie z Regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Stołecznego Warszawy dopuszcza się spalanie zebra-

nych liści na terenach rozproszonej zabudowy jednorodzinnej pod warunkiem ograniczenia uciążliwości dla korzystających z nieruchomości służących do wspólnego użytku i nieruchomości sąsiednich.

Wydział Ochrony Środowiska



O rock and rollu i nie tylko

z Mułkiem Staszcykiem z zespołu T. Love rozmawia Romuald Jakubowski

RJ: W listopadzie ukaze się Wasz nowy album zatytułowany „The very best love”, podsumowujący 25-lecie działalności zespołu T. Love. Czas biegnie jednak nieubłaganie. Szykujecie coś nowego?

M: Chcemy zakończyć obchody, które przedłużyły się o rok, mocnym akcentem. Wydajemy dwupłytowy album, zawierający to, co najlepsze. Był to trudny wybór. Zespół nagrał 15 płyt i trzeba było przeprowadzić selekcję. Na pierwszej znajdują się utwory singlowo-radiowe, nasze największe hity, jak: „King”, „Warszawa”, „Chłopaki nie płaczą”, „Stokrotka”, „Liceum”, „Autobusy i tramwaje”, „Nie, nie, nie” czy „Ajrisz”. Na drugiej, utwory również ułożone chronologicznie, ale takie, które graliśmy przede wszystkim na koncertach, bardzo lubiane przez naszych fanów, trochę mniej znane. Do tego dołożyliśmy dwie premierowe piosenki, tytułową „Love, love, love” i „Drugie życie”.

RJ: Czym jest dla Ciebie muzyka rockowa? To sposób na życie, czy ma tylko wymiar muzyczny?

M: Rock and roll jest prostą muzyką, która wyraża twoje emocje. Jako młody chłopak, pod wpływem punk rocka, założyłem zespół. Punk rock był dla mnie czymś, co mnie poruszało biologicznie i emocjonalnie. Gdyby nie punk rock, gdyby nie The Clash i te wczesne kapale, nie doszedłbym do Stonesów. Gdyby nie The Clash, nie doszedłbym do Boba Marleya. Gdyby nie Stonesi, nie doszedłbym do czarnego bluesa. Tak od nitki do kłębka. Swoją edukację muzyczną zacząłem od kapel hardrockowych i glamrockowych – Deep Purple, Black Sabbath, T. Rex, a więc zespołów, dla mnie, niezwykle ważnych. Na szczęście, wtedy mniej było stacji radiowych, za to więcej dobrej muzyki. Z audycji radiowych dowiedziałem się, że istnieli tacy faceci, jak: Chuck Berry, Buddy Holly, Elvis Presley, którego mój ociec słuchał namiętnie. Na mnie wczesny Elvis zrobił ogromne wrażenie, bo był – moim zdaniem – bardzo punkowy. Podobnie Beatlesi i ich płyty z okresu hamburskiego. Poprzez punk doszedłem do wczesnych czasów rock and rolla. Zdałem sobie sprawę, że punk to nic nowego, tylko przyspieszony rytm and blues. Cała muzyka brytyjska, pubowa, wyrażała nową ekspresję, pewien ostry nihilizm. Z kolei muzyka hardrockowa lat 70-tych przybierała formę, jak dla mnie, zbyt poważną, co nie za bardzo mi pasowało. Uważam, że tradycja jest bazą, bez której byłbym nikim, nie wiedziałbym, co jest grane. Gdyby nie Keith Richards, Mick Jagger, Bob Dylan, The Doors, Led Zeppelin, cała fala zespołów z lat 60-tych i 70-tych, taki T. Love nie miałby racji bytu. Myślę, że obecnie w muzyce rockowej trudno jest stworzyć coś nowego. Takie zespoły, jak The White Stripes, Racounters czy Kings of Leon, korzystają z tradycji. Jest to ciągłość, która będzie zawsze istniała. Kiedy czasami ktoś mnie pyta, czym chcę zaskoczyć swoich fanów, odpowiadam, że niczym. Chcę po prostu nagrywać dobre, solidne płyty. Obserwuję np. Boba Dylana. Podobna mi się to, co robi. Ten starszy pan gra po prostu boogie, robi to, co kocha, co mu pasuje.

RJ: Patrząc na historię muzyki rockowej, na takich artystów, jak The

Rolling Stones, Bob Dylan, czy chociażby Metallica, której ostatnia płyta wyraźnie nawiązuje do wczesnego okresu kapeli, czy nie jest tak, że Ci muzycy nie muszą już nic nowego wymyślać, nic nikomu udowadniać? Można nawet powiedzieć, że mogą grać ciągle to samo, a i tak są i będą wielcy. Stonesi w zasadzie cały czas grają jeden utwór...

M: No, może nie jeden. Mają kilka patentów. Napisali setki wspaniałych piosenek, szczególnie z końca lat 60 – tych, do płyty „Tattoo you” z 1981 roku. Przykładem zespołu, o którym mówisz, a który ja uwielbiam, jest AC/DC grający w kółko te same riffy, stanowiący esencję rock and rolla. Jakbym słyszał trzykrotnie wzmocnionego Chucka Berry’ego. Lubię takie rzeczy. Trudno zrobić coś zupełnie nowego. Tak naprawdę cały rock and roll to są „trzy akordy i darcie mordy”. (Śmiech) Wychowałem się w latach 70-tych, kiedy to wszystko było. Miałeś rocka, hard rocka, punk rocka, reggae, świetne disco, soul, dobrą muzykę pop, jak np. Abbe. Jestem dumny, że dorastałem w tamtych czasach, bo do dziś została mi szacunek do melodii. Oprócz rocka, punk rocka, słuchałem Bee Gees i Abby. Najważniejsze pozostają: przekaz i melodia. Tą drogą szli: Bob Marley, The Clash, Sex Pistols. A może nawet bardziej The Clash niż Sex Pistols, bo ci pierwsi korzystali z brytyjskiej tradycji, w której linia melodyczna była podstawą. Mimo to Sex Pistols nagrał płytę, która wszystko rozwalila. Po niej nie było już nic. Teraz to klasyka. Mam taki pomysł. Być może będzie to tytuł naszej następnej płyty. Nikomu jeszcze o tym nie mówiłem. Jesteś pierwszy. Chcę ją nazwać „Old is gold”. Młodzi ludzie powinni wiedzieć, że muzyka nie zaczęła się od Red Hot Chili Peppers, Oasis, ale znacznie wcześniej.

RJ: Pochodzisz z Częstochowy, ale większą część życia spędziłeś w Warszawie. Czym dla Ciebie jest Warszawa?

M: To miasto było poważnie „zgwaltowane” przez historię, o czym śpiewam w naszej piosence. Hitler i Stalin, czyli dwóch największych zbrodniarzy XX wieku, zrobili sobie tutaj poligon. Obaj mieli za zadanie totalnie zniszczyć Warszawę. I udało się im. Nie ma drugiego miejsca w Europie, które tyle wycierpiało. Zawsze miałem szacunek do ludzi, walczących w różnych momentach historii Polski...

RJ: No właśnie. Obchodziliśmy niedawno 64. rocznicę Powstania Warszawskiego. Jak się odnosisz do tego faktu historycznego?

M: Problem polega na tym, że – co historyk – to inna opcja, która zależy od światopoglądu politycznego. Inaczej patrzy ktoś bardziej „na prawo”, inaczej bardziej „na lewo”. Ja chyba widzę to obiektywnie. Lubię czytać Normana Daviesa, który dla mnie jest najbliższy prawdzie. Może dlatego, że jest Walijszczykiem i spogląda z innej perspektywy. Powstanie Warszawskie było tragiczną walką młodych ludzi. Ludzi w takim wieku, w jakim sam byłem, kiedy zakładałem zespół w 1982 roku. W stanie wojennym. Oczywiście nie porównuję obu tych wydarzeń. Jednak, zważywszy na to, jak w okresie II wojny byli traktowani Polacy, gdybym wtedy

zł, pewnie wziąłbym karabin do ręki i stanął na barykadzie. Z pozycji militarnej to nie było sensowne. Ale rozumiejąc tych młodych ludzi. Rozumiem ich totalną desperację. A że były błędy? Trudno. To nie zależało od żołnierzy.

RJ: Co sądzisz o takich przedsięwzięciach jak projekt zespołu Lao Che „Powstanie Warszawskie”? Czy Ty byś coś takiego zrobił?

M: Nie podjąłem się tego wysiłku. Paru artystów nagrywało dla Muzeum Powstania nowe wersje piosenek powstańczych. Wydaje mi się, że takich utworów nie należy ruszać. Nie znam całej płyty Lao Che, ale z tego, co wiem, im się udało. Może dlatego, że napisali własną muzykę i swoje teksty. Brzmi to z pasją i bardzo wiarygodnie. Chcąc na nowo nagrać znane piosenki, jak „Bagnet na broń”, „Zośka”, musiałbym znaleźć właściwą formułę.

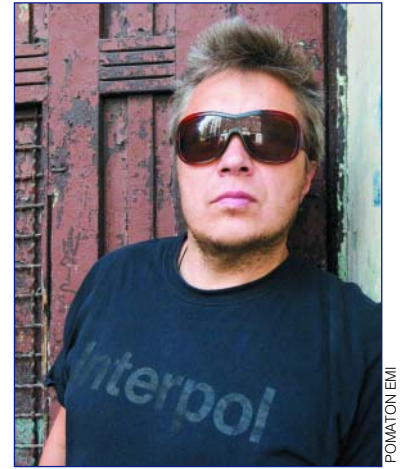
Z jednej strony dobrze, że coś takiego powstaje, ze względu na młodych ludzi. Z drugiej zaś boję się „mody” na Powstanie Warszawskie.

RJ: Jaki jest Twój stosunek do poprzedniego systemu, do PRL-u?

M: Nie chciałbym, absolutnie, cofnąć się w czasie, żyć w komunizmie. Wiele jednak było wówczas pozytywnych relacji międzyludzkich. Każdy z nas idealizuje swoją młodość. Wiadomo, że będziemy w taki sposób wspominać lata 70-te, chociaż nie uważam, że Gierek był najlepszym przywódcą. W ogóle PRL to nie była jakaś fajna sprawa. Wielu ludzi upokorzono, udupiono, zaś Ci, co mieli profity, musieli „dawać ciała” i tyle. W Polsce może nie było tak ciężko jak w Czechosłowacji czy NRD, ale nie było też dobrze. Mam oczywiście sentymenty do tamtego czasu, kiedy byłem dzieckiem. Wata cukrowa, woda sodowa z saturatora, oranżada – takie rzeczy się pamięta. Z kolei mroczne lata 80-te były początkiem mojej muzycznej drogi. Jarocin, przyjaźnie, jakie nawiązywałem – to wszystko nas łączyło. W tamtych latach zdarzyło się wiele dobrych rzeczy, myślę tu o kulturze offowej. Może dzięki temu, że niezbyt inteligentna ubecja zajęła się czymś innym, pojawiły się nowe zjawiska w kulturze młodzieżowej.

RJ: Stan wojenny sprowokował bunt w środowisku młodych ludzi.

M: W latach 60-tych nie było tekstu opowiadającego o rzeczywistości, miało być miło, przyjemnie. Pojawienie się u nas muzyki punk na początku lat 80 – tych natrafiło na odpowiedni grunt. Slogan „No future”, który w Anglii rzucił Johnny Rotten, u nas miał o wiele większą siłę oddziaływania. Polska naprawdę była „bez przyszłości”. Przecież nikt się nie spodziewał, że za osiem lat zasiądziemy do okrągłego stołu. Generalnie, nie wróciłbym do tamtych lat, ale uważam, że wiele błędów popełniły też wszystkie rządy po 1989 roku. Nie ma jednak powodu, aby urządzać polowania na czarownice, które zaordynował nam PiS. Polityka grania teczka mi jest obrzydliwa. Wiem, że te sprawy powinny być załatwione wcześniej. Polsce potrzebne jest zupełnie coś innego. Powinniśmy się wykaazać wręcz pozytywnym etosem. Należy budować silną ekonomię, która świadczy o wolności. Prowadzić mądrą politykę zagraniczną, zarówno wobec Rosji jak i Niemiec, a nie grzebać się w przeszło-



POMATON.EM

ści, o której skądinąd trzeba pamiętać.

RJ: Porozmawiamy o Stanisławie Grzesiuku. Dlaczego sięgnął do warszawskiego folkloru miejskiego?

M: Wspólnie z Andrzejem Zeńczewskim stworzyliśmy Szwagierkolaskę, żeby odgrzebać te melodie. Mimo że nie są to piosenki autorstwa Grzesiuka, on był ich najbardziej znanym wykonawcą. Urzekł mnie swoją szorstkością. To oczywiście inna kultura, inny temat, ale brzmiały one jak pierwsze utwory Boba Dylana, kiedy grał tylko z towarzyszeniem gitary akustycznej i harmonijki ustnej. Grzesiuk to facet z pijackim wokalem i nienastrojonym banjo, taki warszawski apasz. Ponadto zachwycała mnie tematyka jego piosenek. To były utwory pisane często przez fachowców. Wielu ludzi związanych z przedwojennym kabaretem w Warszawie parowało się ich tworzeniem. One są naprawdę o czymś: o namiętnościach, o zdradzie, miłości, o picciu, o biedzie i bogactwie. To mnie wzięło ze względu na klimat, jaki znałem jeszcze z rodzinnej Częstochowy. Na maturalnej imprezie graliśmy „Balladę o Felku Zdankiewiczzu”, „Komu dzwonią”... Te piosenki były znane w Polsce i pasowały mi. Zawsze zresztą lubiłem folk: Dylana, The Pogues. Podeszliśmy do Grzesiuka z ogromnym szacunkiem, a zarazem wielkim sercem. Udało się, bo w jego utworach była po prostu prawda. Grzesiuk był dla mnie pierwowzorem punkowca. (Śmiech)

RJ: Co sądzisz o naszym rynku medialnym? Chodzi mi o muzykę graną przez rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne.

M: Nastąpił jakiś straszny moment. Totalna epidemia głupoty. W telewizji oglądam tylko piłkę nożną i programy na Discovery czy Animal Planet albo filmy, których nie obejrzałem w kinie. Nie jestem w stanie znieść tych wszystkich debilizmów typu: „na lodzie”, „na wodzie” i „w cyrku”. Komercja przeszła samą siebie. Stacje prywatne mają swoje priorytety. Rozumiem, bo business musi się kręcić. Jednak państwowe stacje powinny dbać przynajmniej o zachowanie pozorów. Kiedyś Maklakiewicz z Himilbachem powiedzieli: „Lubisz to, co znasz”. To jest straszne. Nie odróżnisz piosenki od reklamy, mało jest autorskich audycji. Przestałem słuchać radia, słucham tylko płyt. Podoba mi się, że w takich rock and rollowych miastach, jak Londyn czy Nowy Jork, masz stacje grające wszystkie gatunki muzyki. Polska to nie żadne zadupie. Jest w centrum Europy. Mimo że są otwarte granice, można jeździć, dokąd się chce, nie ma dobrej muzyki. Jestem tym zażenowany.

RJ: Cóż, taka rzeczywistość. Do następnego spotkania.



Wszystkich Świętych – nie tylko znicze

Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny zajmują w polskiej tradycji szczególne miejsce. Są to święta ściśle związane z zadumą nad naszym życiem, wspomnianiem tych, których nie ma już wśród nas. Bliscy – bliskim, przyjaciele – przyjaciółom, zapalają znicze, będące symbolem życia wiecznego. Oczyszczone nagrobki dekorujemy kwiatami i wiązkami, a wreszcie dajemy zmarłym to, co najbardziej wartościowe – naszą pamięć. I to jest chyba najważniejsze. Warto tego dnia usiąść z rodziną, odkurzyć stare albumy ze zdjęciami i po-

wspominać bliskie osoby. Przypomnieć sobie różne sytuacje z życia, najlepiej dobre chwile, wszystko, co razem przeżyliśmy, czego dokonaliśmy, wreszcie, co zawdzięczamy naszym zmarłym. To o wiele więcej niż tylko „pojechać na groby”. Często przy takich okazjach odświeżamy stare, dawno zapomniane historie. Pojawia się wzruszenie, ale też szczerzy uśmiech. Okazuje się, że nasze rodziny wcale nie muszą być banalne, a ich historie

przeciętne. Że wszystkie mają coś do opowiedzenia



i przekazania. Czasem prowokuje to członków rodu do rozpoczęcia

pracy nad drzewem genealogicznym lub nagraniem wspomnień starszych osób, aby nawet po ich odejściu przetrwały ich głos i pamięć. Ilu z nas żałuje dziś, że nie spisało lub nie utrzymało często nadzwyczajnych historii swoich dziadków czy rodziców. Obecna technika daje nam takie możliwości jak nigdy przedtem. Może więc Wszystkich Świętych i Zaduszki spędzić nie tylko na cmentarzach, ale też wspólnie, tworząc rodzinne archiwum?

ZDJEŃCIE: ROYALTY FREE

MP



SPOŁECZNA WOLA

Znajdź swoje miejsce na rynku pracy

W Ośrodku Pomocy Społecznej Dzielnicy Wola m.st. Warszawa od 1 czerwca 2008 roku działa Klub „Ku Aktywności Zawodowej”. Korzystanie z usług Klubu jest bezpłatne.

Celem działania Klubu jest pomoc tym mieszkańcom dzielnicy Wola, którzy chcą zmienić swoją sytuację zawodową – znaleźć lub zmienić pracę.

Miejsce jest wyposażone w komputery z dostępem do programów tekstowych oraz Internetu, telefon, aktualne oferty pracy. Można również uzyskać poradę i wsparcie do-

radcy zawodowego, ustalić indywidualny plan działania, dowiedzieć się jak być skutecznym na rynku pracy.

Klub działa w formie otwartej, prowadzone są także spotkania indywidualne oraz szkolenia dla osób poszukujących pracy.

Jest możliwość telefonicznego kontaktu z pracodawcami, korzystania z komputera z dostępem do Internetu, przeglądania aktualnych ogłoszeń.

Otwarty Klub „Ku Aktywności Zawodowej” działa w każdy ponie-

dzialek, środę i piątek w godzinach 8.15-12.00.

Do Klubu zapraszamy wszystkie osoby, które chcą zmienić swoją sytuację zawodową. W ramach spotkań indywidualnych i szkoleń chętnie pomożemy w przygotowaniu dokumentów aplikacyjnych wymaganych przez pracodawców (życiorysu zawodowego tzw. CV, listu motywacyjnego lub innych); podpowiemy jak czytać ogłoszenia, aby zrozumieć intencje pracodawcy; jak przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej; pomożemy

określić mocne i słabe strony, umiejętności; pomożemy w nauce obsługi komputera – programów tekstowych, korzystania z Internetu.

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Woli chcących zmienić swoje miejsce na rynku pracy.

Nasz adres:
Dział Pomocy Specjalistycznej OPS
ul. Karolkowa 58a
telefon: 022-632-01-25 wew. 5
022-632-04-67 wew. 5

BD



HISTORYCZNA WOLA

Wolskie Cmentarze (12)

Cmentarz–Mauzoleum Żydów i Polaków
Ul. Anielewicza
r. ul. Gibalskiego

Na południe od muru cmentarza żydowskiego, w kwartale między ulicami: Karolkową, Mireckiego, Okopową i przedłużeniem ul. Gęsiej (obecnie Anielewicza) w latach 1929-1939 znajdowało się boisko należące do Sportowego Klubu Robotniczo-Akademickiego SKRA. Z chwilą zajęcia Warszawy przez Niemców i zakazem uprawiania sportu boisko zostało zamknięte. W momencie utworzenia getta miejsce to stało się miejscem eksterminacji Żydów i Polaków. W latach 1940-1943 na terenie stadionu niemieccy okupanci rozstrzelali i pogrzebali ponad siedem tysięcy osób. Po zakończeniu wojny szczątki ofiar ekshumowano i przeniesiono na Cmentarz Powstańców Warszawy, składając je w jednej kwaterze.

W październiku 1988 r., podczas prac budowlanych prowadzonych przez jedną z warszawskich spółdziel-

ni mieszkaniowych, odkryto jeszcze jedną masową mogiłę ze szczątkami około trzystu Polaków i Żydów. Władze miejskie, Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Fundacja im. Rodziny Nissenbaumów oraz Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego podjęły starania mające na celu godne uczczenie ofiar niemieckiego terroru. W dniu 13 grudnia 1988 r. prochy pomordowanych, z zachowaniem odpowiedniego rytuału i ceremoniału wyznania mojżeszowego i rzymsko-katolickiego, złożone zostały do betonowych niszy-katakumb w miejscu ich znalezienia przy ul. Gibalskiego. W uroczystościach żałobnych i wspólnej modlitwie wzięło udział dwudziestu jeden rabinów przybyłych z całego świata oraz duchowni katolicy, na czele z ks. biskupem Henrykiem Muszyńskim, delegatem Episkopatu do spraw kontaktów z judaizmem.

W miejscu egzekucji i pochówku postawiono symboliczny pomnik wspólnego męczeństwa ludności polskiej i żydowskiej. Jest to jedyny

tego rodzaju w świecie pomnik, wzniesiony na zbiorowej mogile rozstrzelanych w tym miejscu Żydów i Polaków. Koncepcja cmentarza-mauzoleum jest dziełem Tadeusza Szumielewicza i Marka Martensa. Obiekt ufundowany został przez Fundację Rodziny Nissenbaumów oraz ówczesnego Prezydenta Warszawy. Wejście na cmentarz prowadzi poprzez stylizowaną wiatę usytuowaną przy ul. Gibalskiego. Po lewej stronie leży nieregularny kamień z piaskowca z polskim godłem i gwiazdą Dawida oraz napisami w języku polskim, angielskim i hebrajskim „Ofiarom hitlerowskiego terroru spoczywającym w tej ziemi”. Na krawędzi zbiorowej mogiły leżą kolejne trzy kamienne bloki z trójjęzycznymi napisami: polskim, hebrajskim i jidisz. Od bramy, stopniowo w dół, kamienna alejka prowadzi do pomnika. Monument ten ma postać wysokiego słupa o prawie trzymetrowym obwodzie. Obłożony jest wąskimi płytami z szarego granitu i posadowiony na środku głębokiego, owalnego zagłębienia ze ścianami wyłożonymi jasnym piaskowcem. Symbolizuje swojego rodzaju stos ofiarny.



DOROTA SZOSTAK

W uroczyste i świąteczne dni na szczycie obelisku płonie gazowy płomień. Założenia i forma plastyczna pomnika jest bardzo skromna, wręcz ascetyczna. Prostota trawnika otaczającego monument dodatkowo potęguje te odczucia i wywiera przejmujące wrażenie.

Dla uczczenia uroczystości żałobnych z 13 grudnia 1988 r. i upamiętnienia odsłonięcia pomnika Mennica Państwowa wybiła specjalny medal, który zaprojektował artysta plastyk Andrzej Nowakowski.

DS

Materiały źródłowe:

1. K. Móraski „Przewodnik historyczny po cmentarzach warszawskich”, Warszawa, Wydaw. PTTK „Kraj”, 1989.
2. www.nissenbaum.pl
3. Tablica informacyjna na terenie cmentarza-mauzoleum



KALENDARIUM WYDARZEŃ

- ▶ **24.10. godz. 19.00** – Spektakl „Na skraju lasu” (Jean-Michel Ribes). Reż. Romuald Szejd, obsada: Jadwiga Jankowska-Cieślak, Małgorzata Niemirska, Piotr Bajor, Adam Krawczyk. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Wszystkie spektakle: 40 PLN. tel. 620-82-88.
- ▶ **24.10. godz. 14.00** – Uroczyste podsumowanie: obchodów Wolskich Dni Seniora 2008, programu „Druga młodość – Wolski Program Senioralny” prowadzonego przez Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia, programu „Aktywny Senior” – prowadzonego przez Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Wola, programu „Senior – Starszy, Sprawniejszy” – prowadzonego przez Ośrodek Sportu i Rekreacji Dzielnicy Wola. W finale koncert z udziałem Ireny Santor i Krzysztofa Kolbergera organizowany przez Wydział Kultury Urzędu Dzielnicy Wola. Zaproszenia będą przekazywane od 10 października przez seniorskie organizacje pozarządowe oraz OPS Wola ul. Karolkowa 58 A, tel. 22 632 01 25). Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego ul. Kasprzaka 22.
- ▶ **24.10. godz. 21.00** – „20 lat prucia głośników” – urodziny Joint Venture Sound System. Pionierski polski kolektyw DJ'ski związany z reggae. Bilety: Sprzedaż biletów wyłącznie www.ticketpro.pl (do 23.10 w cenie 50 PLN), potem tylko na miejscu przed imprezą 60 PLN. Centralny Dom Kultury, ul. Burakowska 12.
- ▶ **24.10. godz. 21.00** – Koncert Power of Trinity. uzyka to energetyczny mix czadowych gitar, reggae pulsacji i alternatywnych miękkich melodii. Wstęp: 12 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu. Club Radio Luxembourg, ul. Górczewska 67.
- ▶ **25.10. godz. 12:00** – Sąsiedzi, czyli multikulturowa sobota. Fundacja Centralny Dom Kultury zaprasza na imprezę organizowaną dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. W programie wiele atrakcji dla wszystkich: dzieciom proponujemy multikulturowe warsztaty, starszym gotowanie zupy cygańskiej na chodniku przed klubem oraz wspólne jej spożywanie a następnie zabawę do białego rana w rytmach Jidisz Disco. Wstęp wolny. Centralny Dom Kultury, ul. Burakowska 12
- ▶ **25.10. godz. 21.00** – Koncert Monady Rebels, Max Weber i Gra Pozorów. Monady Rebels to zespół z Warszawy, działający od września 2005. Ich muzyka to energetyczne pomieszenie surowego, tanecznego gitarowego hałasu z melodiami śpiewanymi przez cztery głosy i z eterycznymi, odległymi, a miejscami psychodelicznymi dźwiękowymi przestrzeniami. Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia) Dojazd autobusami: 155, 171, 186, 190, 197, N42, N43. Wstęp 10 PLN.
- ▶ **25.10. godz. 15.00** – Wolskie Dni Seniora - koncert „W świecie operetki”, z udziałem artystów scen warszawskich. Ośrodek Kultury im. Stefana Żeromskiego, ul. Obozowa 85. Wstęp wolny.
- ▶ **25-26.10. godz. 16.00** – Spektakl „Bomba”. Reż. Maciej Kowalewski. Występują: Ewa Szykułska/Ewa Florczak; Maria Seweryn; Elżbieta Jarosik; Anna Mucha/Patrycja Szczepanowska; Izabela Kuna/Agnieszka Michalska; Grażyna Zielińska/Krystyna Tkacz i .in. Bilety: normalne 50 zł, ulgowe 40 zł, studenckie: 18 zł. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Tel.: 632-24-78, 862-46-76.
- ▶ **27-28-29.10. godz. 11** – Spektakl „Czerwony kapturek ostateczne starcie”. Reż. Krzysztof Adamski, obsada: Monika Rowińska, Tadeusz Chudecki, Iwona Mirosław-Dolecka, Krystyna Tkacz, Władysław Grzywna, Marcin Zarzeczny, Henryk Gołębiowski, Tomasz Sapryk. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety: normalne 35 zł, ulgowe 25 zł, rodzinny (4 osoby) 100 zł. Tel.: 632-24-78, 862-46-76.
- ▶ **28-29.10. godz. 19.00** – Spektakl „Ostatni Żyd w Europie”. Reż. Olga Chajdas. Obsada: Anna Mucha/Magdalena Czerwińska, Piotr Ligienza, Małgorzata Rożniatowska, Henryk Niebudek, Rafał Mohr, Jerzy Schejbal. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety: normalne 80, 50, 40, 35, 30zł; ulgowe 25, 20zł; studenckie (za okazaniem legitymacji) 15 zł; „wejściówka” 10 zł. Tel.: 632-24-78, 862-46-76.
- ▶ **28 i 31.10. godz. 19.00** – Spektakl „Karton” (Clement Michel). Reż. Romuald Szejd. Obsada: Magdalena Karel, Joanna Moro, Karolina Piechota i in. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Wszystkie spektakle: 40 PLN. tel. 620-82-88.
- ▶ **29.10. godz. 19.00** – „Piosenki z Teatru” - koncert Krystyny Jandy. W ramach obchodów XXX-lecia swego istnienia Teatr Scena Prezentacje zaprasza na uroczyste wydarzenie muzyczne. Artystka po raz pierwszy wystąpiła w teatrze Scena Prezentacje dokładnie trzydzieści lat temu inaugurując działalność teatru spektaklem „Heloiza i Abelard” partenerując Andrzejowi Sewerynowi. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Wszystkie spektakle: 40 PLN. tel. 620-82-88.
- ▶ **30.10. godz. 12.00** – „Zaginione miasta” – spotkanie z pracownikiem Muzeum Etnograficznego. Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 46, ul. Chłodna 11 (tel. 022 624 06 33).
- ▶ **30.10. godz. 17.00** – Znak Twój „Orzeł Biały” – przedstawienie teatralne w wykonaniu estrady Pana Pomidora. Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 25, ul. Żytnia 64 (tel. 022 631 63 45).
- ▶ **30.10. godz. 18.00** – Otwarte spotkanie Klubu Przyjaciół Życia. Dom Kultury „Działdowska”, ul. Działdowska 6. Wstęp wolny.
- ▶ **30.10. godz. 21.00** – Koncert Bruno Shultz. Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia) Dojazd autobusami: 155, 171, 186, 190, 197, N42, N43. Wstęp 10 PLN.
- ▶ **30-31.10. godz. 19.00** – Spektakl „Wyścig spermy”. Reż. Maciej Kowalewski. Obsada: Elżbieta Jarosik, Rafał Mohr, Łukasz Simlat, Tomasz Borkowski, Rafał Maćkowiak i in. Bilety: normalne 50 zł, ulgowe 40 zł, studenckie: 18 zł. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Tel.: 632-24-78, 862-46-76.
- ▶ **31.10. godz. 17.30** – „Duch Indianina” – przedstawienie teatralne w wykonaniu Teatru Wariacja. (Zrealizowano ze środków Narodowego Centrum Kultury.) Dzielnicowa Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży, al. Solidarności 90 (tel. 022 838 91 00).
- ▶ **31.10. godz. 21.00** – Rock'n'Roll Horror Night7. Wstęp: 15 PLN przedsprzedaż (rezerwacja na mail callmeanimal@wp.pl) / 20 PLN w dniu koncertu. Centralny Dom Kultury, ul. Burakowska 12.
- ▶ **4-5-6. 11. godz. 11.00** – Spektakl „Czerwony kapturek ostateczne starcie”. Reż. Krzysztof Adamski, obsada: Monika Rowińska, Tadeusz Chudecki, Iwona Mirosław-Dolecka, Krystyna Tkacz, Władysław Grzywna, Marcin Zarzeczny, Henryk Gołębiowski, Tomasz Sapryk. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety: normalne 35 zł, ulgowe 25 zł, rodzinny (4 osoby) 100 zł. Tel.: 632-24-78, 862-46-76.
- ▶ **5-6.11. godz. 19.00** – Spektakl „Wojna na trzecim piętrze”. Reż. Paweł Aigner, obsada: Izabela Dąbrowska, Rafał Rutkowski, Maciej Wierzbicki, Michał Żurawski. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety: tel. 632-24-78, 862-46-76.
- ▶ **07.11. godz. 21.00** – Koncert Raggamoova. reggae/hiphop/funky/soca. Warszawska formacja muzyczna, znajdująca się na skraju pomieszanych gatunków. Multistylowa, multi-instrumentalno-wokalna mikstura pulującego raggamuffinu, twardego rapu, bujającego funku i gorącej brazylijskiej socy. Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia) Dojazd autobusami: 155, 171, 186, 190, 197, N42, N43. Wstęp 10 PLN.
- ▶ **07-08.11** – VII Kulturalne Mistrzostwa w Grze na Fliperach. Flipperowe mistrzostwa pod raz pierwszy będą rozgrywane w ciągu dwóch dni: 7. 10 będzie dniem treningów i wstępnych zapisów, a 8. 10 dniem właściwych rozgrywek. Po raz pierwszy ich współorganizatorem zostało nowo założone Polskie Stowarzyszenie Flipperowe, którego ekipa pod koniec sierpnia zajęła drużynowo V miejsce w Otwartych Flipperowych Mistrzostwach Anglii. Tryumfator zabiera ze sobą najprawdziwszego flippera, co jest unikatową nagrodą w skali europejskiej. Wstęp: 20 PLN (wpisowe) 10 PLN (dla członków PSF), dla widzów wstęp bezpłatny. Centralny Dom Kultury, ul. Burakowska 12.

Kurier Wolski – Bezpłatny Dwutygodnik Lokalny Dzielnicy Wola

Adres redakcji: al. Solidarności 90, 01-003 Warszawa; tel.: 022 504 83 32, 33
 e-mail: kurier@wola.waw.pl
 Redaktor prowadząca: Joanna Rutkowska
 Redakcja – Wydział Organizacyjny, Referat ds. Promocji:
 Anna Fiszler-Nowacka, Marta Jerin, Maciej Podulka, Sylwia Tomasini.

Współpraca: Barbara Dąbrowska, Romuald Jakubowski, Dorota Szostak
 Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
 Wydawca: Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, al. Solidarności 90, 01-003 Warszawa
 Skład i łamanie: Bronowski Studio
 Druk: Żak Sp. z o.o.
 Korekta: Violetta Ciak